

# Kronika i Ekologia



**Szczyrk: w przeddzień antysmogowej uchwały**

## Czwarte podejście

Szczyrk szykuje się do walki ze smogiem. Orężem ma być program ograniczenia niskiej emisji, polegający m.in. na dofinansowaniu do zakupu i montażu nowych, ekologicznych pieców.

Abym wdrożenie programu miało sens - czyli osiągnęło efekt w postaci zmniejszonej emisji szkodliwych pyłów i smogów - uczestnictwo w nim musiało zadeklarować co najmniej 30 chętnych. Dlatego urzędnicy poprosili mieszkańców o wypełnienie ankiety, która pozwoliłaby zorientować się, ile szczyrkowian byłoby zainteresowanych udziałem w tym przedsięwzięciu. Ankietę można było pobrać ze strony internetowej Urzędu Miejskiego, albo wybrać się po nią osobiście. Na zwrot wypełnionych dokumentów czekano do końca stycznia.

Wiceburmistrz Wojciech Kufel powiedział „Kronice”, że Szczyrk realizował już dwa tego typu programy, dofinansowane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Były też przymiarki do trzeciego, ale projekt upadł ze względu na małe zainteresowanie. Wygląda na to, że podejście numer cztery zakończy się sukcesem, bowiem sześć dni przed ostatecznym terminem zwrotu ankiet było już 34 zainteresowanych. Wiceburmistrz tłumaczy to tak:

czy się sukcesem, bowiem sześć dni przed ostatecznym terminem zwrotu ankiet było już 34 zainteresowanych. Wiceburmistrz tłumaczy to tak:



FOTO: BEATA STEKLA

- Staramy się w różny sposób uświadamiać mieszkańców, że zanoszą się na wejście w życie uchwały antysmogowej i jakie będą tego konsekwencje.

Zastępcy burmistrza chodzili o uchwałę Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. 12 stycznia zarząd województwa śląskiego przyjął projekt tego dokumentu. Obecnie jego zapisy są kon-

sultowane z samorządami - w tym ze szczyrkowskim - oraz z organizacjami pozarządowymi. Po zakończonych konsultacjach projekt trafi pod obrady sejmiku i jeżeli zostanie przyjęty, zacznie obowiązywać od 1 września. Od tej daty - o ile uchwała wejdzie w życie - w piecach nie będzie można palić flotem, mułem, węglem brunatnym i wilgotnym drewnem. Do wyboru pozostanie węgiel kamienny i suche

drewno, pod warunkiem, że będą one spalane w super-ekologicznych piecach spełniających normy najwyższej, piątej klasy emisji. Właściciele kopcuchów starszych niż 10 lat będą musieli je wymienić na ekologiczne „piątki” do końca 2021 roku. Kotły w wieku od 5 do 10 lat powinny zniknąć do 2023 roku, a te najmłodsze, czyli mające mniej niż pięć lat - do 2025 roku. Szczyrkowski program obejmuje także dofinansowanie do zakupu i montażu kolektorów słonecznych. (best)

**WFOŚiGW wyposażył bielską straż**

## SPRZĘT ZA DWA MILIONY

Bielska Państwowa Straż Pożarna dysponuje już najnowocześniejszym sprzętem, który jest niezbędny w tak bogatym we wszelkiej maści fabryki i zakłady regionie. Pozwala gasić pożary pianą i proszkiem, zapobiegając katastrofom ekologicznym. Zakupy warte dwa miliony złotych pomógł sfinansować Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

27 stycznia na terenie Komendy Miejskiej PSP w Bielsku-Białej uroczystość oddania do użytku specjalistyczny sprzęt pożarniczy. To samochód ratowniczo-gaśniczy z modułem proszkowym na podwoziu scanii oraz pompa pożarnicza i działko wodno-pianowe. Te sprzęty kosztowały majątek - odpowiednio - 1,1 miliona, 700 tysięcy i 130 tysięcy złotych. Środki na zakup pochodziły z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Dołożyły się też samorządy - Bielsko-Biała, powiat bielski i gminy powiatu bielskiego oraz Komenda Wojewódzka PSP. - *Bardzo serdecznie za tę pomoc dziękuję. Dzięki temu mamy kolejny istotny element poprawy bezpieczeństwa* - mówił Adam Caputa, komendant bielskiej PSP (od lutego na emeryturze).

Komendant w szczególności wyjaśniał, czym były podyktowane te zakupy. Ocena stanu wyposażenia, a także analiza prowadzonych działań ratowniczych wykazały potrzebę wymiany średniego samochodu gaśniczego w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 2. Zbiegło się to z potrzebą wymiany 40-letniego samochodu gaśniczego proszkowego. - *Z uwagi na potencjał przemysłowy naszego regionu i powstające nowe zakłady pracy, niezbędne jest posiadanie przez PSP w Bielsku-Białej środków i sprzętu do podawania proszku gaśniczego. Stąd, decydując się na zakup nowego samochodu, postanowiliśmy kupić średni samochód gaśniczy wodno-pianowy z modu-*



FOTO: MARCIN KALUSKI

lem proszkowym o zawartości 700 kilogramów - mówił podczas uroczystości. Ten typ strażackiego sprzętu umożliwił poradzenie sobie z najtrudniejszymi zagrożeniami, które mogą wystąpić w zakładach produkcyjnych. Dzięki niemu można zapobiec lokalnym katastrofom ekologicznym. W wielu sytuacjach używana zazwyczaj przez strażaków woda może tylko pogorszyć sytuację.

Oprócz nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego, tego samego dnia wprowadzono do użytku dwa inne urządzenia. Pierwsze z nich to agregat pompowy wysokiej wydajności oraz działko gaśnicze wodno-pianowe. Dzięki tym urządzeniom, umieszczonym na przyczepach, znacznie zwiększa się wydajność podczas strażackich akcji. (mk)

**Bielsko: więcej pieców do wymiany**

## WALKA Z KOPCIUCHAMI

Jest szansa, że w tym roku uda się w Bielsku-Białej wymienić na bardziej ekologiczne urządzenia nie 150, jak zakładano, lecz 210 nieemiśsiernie kopcących starych pieców centralnego ogrzewania. To sporo, lecz - utyskują ci, którym na sercu leży czystość powietrza - to tylko kropla w morzu potrzeb.

Pierwsza od kilku lat sroga zima pokazała, jak bardzo zanieczyszczonym powietrzem musimy oddychać. Wszystko przez potworny smog, który w mroźne i bezwietrzne dni zalega nad miastami i wioskami. Smog - o którym zrobiło się tak głośno - to nic innego jak zawieszona w atmosferze drobinka pyłu (o średnicy poniżej 10 mikrometrów). Prawie w stu procentach to efekt tak zwanej niskiej emisji, czyli tego co wylatuje z kominów przydomowych kotłowni opalanych węglem i innymi paliwami stałymi (w tym także drewnem, nie wspominając już o śmieciach czy innym

dziadostwie). Na ilość ulatującego do atmosfery pyłu ma wpływ zarówno rodzaj paliwa (im jest gorsze, czyli bardziej zanieczyszczony niepalnymi substancjami, tym pyłu więcej), jak i typ pieca c.o. (w starych kotłowniach proces spalania nie przebiega właściwie i węgiel nie spala się całkowicie). Poza tym w kopcuchach można palić wszystkim - w tym mułem czy śmieciami. W nowoczesnych piecach węglowych można spalać tylko węgiel najlepszej jakości. Stąd też jednym ze sposobów ograniczania niskiej emisji jest wymiana starych kotłów na nowe. Jak jednak zachęcić właścicieli budyn-

ków do tego, aby inwestowali w ekologię? Wszak taka wymiana to wydatek rzędu 10 czy nawet 15 tysięcy złotych.

W Bielsku-Białej nieprzerwanie - od 2004 roku - realizowany jest przez władze miasta program finansowego wsparcia tych, którzy na taką inwestycję się zdecydowali. Dzięki tym zabiegom do tej pory wyrugowano z miasta blisko 1900 przestarzałych kotłowni. Zasada jest prosta: jeśli ktoś zdecyduje się na wymianę może uzyskać z gminnej kasy dofinansowanie wynoszące 70 procent kosztów całego przedsięwzięcia (nie większe jednak niż 7 tysięcy złotych). Przy czym w

grę wchodzi tylko wymiana na kotły uznawane za ekologiczne, czyli opalane gazem, olejem, zasilane prądem lub ewentualnie węglowe, lecz tylko najwyższej 5 klasy. Gmina na realizację programu co roku zaciąga w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska pożyczkę. Jest ona udzielana samorządom na preferencyjnych warunkach. Jej oprocentowanie wynosi zaledwie 3 procent, a po spłaceniu 60 procent całej kwoty gmina może wnieść o umorzenie spłaty reszty zadłużenia (warunek jest tylko taki, że to co nie odda do WFOŚ, samorząd musi zainwestować we własne działania proekologiczne). W tym roku władze miasta także zamierzają zaciągnąć na ten cel kredyt. Stosowną uchwałę radni podjęli już w ubiegłym roku. Chodzi o kwotę 1 miliona 50 tysięcy złotych. Pozwoli to na dofinansowanie wymiany kolejnych 150 kotłów. Ostatnio pojawiła się jednak szansa, że pieniądze tych może być wię-

cej i nie trzeba ich pożyczać. Otóż - tłumaczył radnym podczas styczniowej sesji Piotr Sołtysek, pełnomocnik prezydenta miasta do spraw Zarządzania Energią - katowicki WFOŚ uruchomił własny program wsparcia wymiany kotłów. Bielsko-Biała może otrzymać w tym roku na ten cel bezzwrotną dotację - 420 tysięcy złotych - co pozwoliłoby na dofinansowanie wymiany dodatkowych 60 kotłowni. Pozwoliłoby, bo sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Chętnych na te pieniądze jest bowiem wiele samorządów, a pula jaką na ten cel dysponuje Fundusz - ograniczona. Stąd też pośpiech w ubieganiu się o ekologiczne dotacje jest wskazany, co dostrzegli radni, przyjmując pod koniec stycznia stosowną uchwałę. Dzięki niej władze miasta mogły wystąpić do WFOŚ z wnioskiem o przyznanie dotacji.

To czy znajdą się chętni, aby skosztować dodatkowe pieniądze dopie-

ro się okaże. Można jednak przypuszczać, że tak. Lista osób, które wstępnie zadeklarowały w ratuszu, iż są zainteresowane wymianą pieców (przy wsparciu gminy) liczy bowiem ponad 600 nazwisk. Nawet jednak, gdyby udało się wykorzystać całą pulę i wymienić w tym roku 210 „kopcuchów”, to i tak - zachowując takie tempo - program wymiany trzeba będzie realizować w Bielsku-Białej jeszcze przez... 30 lat! Szacuje się bowiem, że w mieście działa wciąż jakieś sześć i pół tysiąca starych kotłowni. Władze twierdzą jednak, że przy obecnym tempie wymiany, efekty realizacji gminnego programu będą widoczne i wyraźnie odczuwalne nie za 30, a już za 7-8 lat. Wtedy bowiem ilość emitowanych do atmosfery pyłów będzie na tyle ograniczona, że ich stężenie w powietrzu powinno mieścić się w dopuszczalnych normach... (map)



**Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach**